

Sławomir Wnęk*

Dom Mycielskich w Wiśniowej nad Wisłokiem w latach 1867–1944

W serii historycznej „Rody polskie” opublikowano w 1998 r. pracę Kazimierza Mycielskiego z Wiśniowej pt. *Mycielscy. Zarys monografii* napisaną w Johannesburgu, dokąd autor wyemigrował po wojnie. Opracowanie Mycielskiego jest najobszerniejszym tekstem poświęconym tej rodzinie. W tym artykule wielokrotnie odwołuję się do tekstu Mycielskiego, sięgam również po archiwalia i opracowania jemu niedostępne, koncentrując się wyłącznie na losach Mycielskich z Wiśniowej.

Mycielscy herbu Dołęga

Mycielscy herbu Dołęga wywodzą się z ziemi sieradzkiej z majątku Mycielin. Najstarsze informacje dotyczące rodziny datowane są na wiek XV. Z czasem Mycielscy przenieśli się do Wielkopolski. W wieku XVII wybili się ze środowiska szlachty średniozamożnej i z początkiem XVIII w.

* Sławomir Wnęk, Muzeum Samorządowe Ziemi Strzyżowskiej.

zaliczali się już do rodzin magnackich w Rzeczypospolitej szlacheckiej, potem w Wielkim Księstwie Poznańskim. Z Wielkopolską związanych było kilka pokoleń Mycielskich. Posiadali rezydencje m.in. w Chociszowicach-Pępowie, w Gębicach, Galewie, w Rokosowie, Wolsztynie, we Wrześni i Zimnejwodzie. W Galicji do ich najbardziej znanych rezydencji zaliczano pałace w Boryniczach i Wiśniowej. Niektóre z nich wyszły spod ręki znanych architektów¹. W bazylice i klasztorze księży Filipinów na Świętej Górze koło Gostynia znajdują się groby rodzinne kilku pokoleń Mycielskich, fundatorów sanktuarium².

Mycielscy dawali liczne dowody aktywności społecznej. Uczestniczyli w zrywach niepodległościowych od końca XVIII wieku. Wielu z nich zostało szerzej opisanych w biogramach opublikowanych w *Polskim słowniku biograficznym*, t. XXIII, z 1977 r. W ten sposób sprostowano informacje zamieszczone w popularnych herbarzach i innych opracowaniach³. Na temat Mycielskich powstała rozległa literatura historyczna oraz wspomnieniowa. W ciągu wieków aktywności publicznej Mycielscy wytworzyli dokumenty, które interesują badaczy różnych specjalności. Wiele z pamiątek rodzinnych bezpowrotnie przepadło⁴.

¹ M. Leśniakowska, *Dwór polski a idee domu w kulturze europejskiej XIX i XX wieku*, [w:] *Dwór polski w XIX wieku. Zjawisko historyczne i kulturowe*, J. Baranowski (red.), Warszawa 1990, s. 7–18.

² *Bazylika i klasztor Księży Filipinów na Świętej Górze k. Gostynia. Przewodnik*, Gostyń Poznański–Święta Góra 1971, s. 33.

³ S. Ślaski, *Fundatorzy klasztoru na Św. Górze pod Gostyniem. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, „Nasza Przyszłość”, t. 32, Kraków 1970, s. 192–221.

⁴ Z najnowszych opracowań, T. Kargol, *Mycielscy z Wiśniowej*, [w:] *Wiśniowa. Z dziejów wsi i jej mieszkańców*, R. Witalec, G. Zamoyski (red.), Kraków 2018, s. 207–232.

Mycielscy z Wiśniowej nad Wisłokiem (linia chocieszewicka odnoga Franciszka Mycielskiego)

W roku 1865 Franciszek i Waleria Mycielscy sprzedali majątek Chocieszewice w Wielkopolsce i kupili dom w Krakowie, na Małym Rynku, róg ulicy Szpitalnej.



Il. 1. Dwór Mycielskich w Wiśniowej. Okres międzywojenny,
fot. ze zbiorów Katarzyny de Thieulloy Mycielskiej

Pierwszym właścicielem Wiśniowej (Il. 1) z rodu Mycielskich był Franciszek (1832–1901), urodził się w Chocieszewicach w rodzinie Józefa Mycielskiego i Karoliny z Wodzickich Mycielskiej. Studiował prawo w Krakowie, był znanym działaczem społecznym i gospodarczym. Wzorem młodości ziemiańskiej wiele podróżował, głównie do Francji i Włoch. W 1855 r., w Dreźnie, poślubił Walerię Tarnowską (1830–1914), siostrę Stanisława Tarnowskiego z Dzikowa, historyka literatury. Podróż poślubna Mycielskich

wiodła m.in. przez Florencję, Rzym, Neapol i Pompeje. Waleria wniosła do domu Mycielskich liczne pamiątki rodowe, wzbogaciła także bibliotekę⁵.

Mycielscy mieli pięcioro dzieci, trzech synów: Jerzego, Jana, Kazimierza zmarłego w dzieciństwie, oraz dwie córki: Cecylię (1864–1942), która nie założyła rodziny, i Karolinę (1867–1941), zamężną za Henrykiem Morstinem.

Jerzy (1856–1928), historyk i historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego; tamże doktorat (1878) i habilitacja (1885). Znany kolekcjoner, którego zbiór malarstwa polskiego i zagranicznego rozrastał się drogą zakupów w czasie licznych podróży po Europie. Jego czteropokojowe mieszkanie w krakowskim Rynku wypełniały dzieła sztuki i biblioteka. Wysoko ceniona jest tzw. kolekcja legionowa zebrana przez Mycielskiego, autorstwa artystów służących w I Brygadzie Legionów Polskich⁶. Kolekcja ta na mocy testamentu (30 VI 1927) przeszła na własność Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum i Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz na rzecz Zamku Królewskiego na Wawelu, odkupionego w 1905 r. przez miasto z rąk austriackich⁷. Wielojęzyczna biblioteka zebrana przez Mycielskiego i przechowywana w mieszkaniu krakowskim zasilila zbiory biblioteki Instytutu Sztuki Uniwer-

⁵ S. Koźmian, *Polska pani z ostatniego okresu. Walerya z hr Tarnowskich Franciszkowa hr Mycielska (1830–1914)*, Kraków 1916.

⁶ A. Janczyk, *Dwa pokolenia. Sztuka legionowa z Kolekcji Jerzego Mycielskiego. Wystawa zorganizowana w stulecie powstania Legionów Polskich. Katalog wystawy*, Kraków 2014, *passim*.

⁷ J. K. Ostrowski, *Jerzy Mycielski jako historyk sztuki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z historii sztuki” 1990, nr 19, s. 37–50; tamże, M. Porębski, *Dwie syntezy (od Mycielskiego do Szydlowskiego)*, s. 109–129; K. Kuczman, *Zapis testamentowy Jerzego Mycielskiego dla Wawelu*, [w:] „Barbizon Wiśniowski”. *Mecenat artystyczny Mycielskich w Wiśniowej 1867–1939. Pamiętnik wystawy*, T. Szetela-Zauchowa (red.), Rzeszów 1997, s. 63–65.

sytetu Jagiellońskiego, w niewielkiej części trafiła do Wiśniowej⁸.

Jan (1858–1926), inżynier rolnik, absolwent Akademii Rolniczej w Prosskau (obecnie Pruszków na Śląsku) był znanym w regionie działaczem społecznym, współzałożycielem Związku Ziemian i sprawnym administratorem. Na przełomie XIX i XX w. administrował rozległą ordynacją przeworską należącą do Lubomirskich. W Przeworsku uruchomił największą cukrownię w Galicji. Po odejściu z Przeworska z powodzeniem administrował ordynacją Dzieduszyckich, zaniedbaną i rozrzuconą na rozległym obszarze. W środowisku ziemian był postacią popularną i cenioną. Jerzy Turnau dedykował mu powieść *Nowa szkoła. Opowieść ziemiańska* (Warszawa 1919), dziś zapomnianą. Po zniszczeniach wojennych (1914–1915) odbudował majątek w Wiśniowej. W 1898 r. Jan Mycielski poślubił Marię Szembekównę (1877–1951), córkę Zygmunta Szembeka i Klementyny z Dzieduszyckich. Jej dziadek, Józef Szembek, pobierał lekcje gry na fortepianie u Chopina i Liszta, ojciec Zygmunt cieszył się przyjaźnią Josepha Conrada, który uczynił go bohaterem noweli *Il Conde*⁹.

W Przeworsku Mycielskim urodziło się czterech synów (II. 2). Franciszek (1899–1977), najstarszy z braci, to działacz niepodległościowy, oficer Wojska Polskiego. W młodości walczył o utrzymanie niepodległości (1918–1920); awansowany do stopnia porucznika.

W roku 1931 Franciszek Mycielski poślubił Marię Zofię z Esterházycz (1904–1975), córkę Jánoša Esterházý'ego (1865–1905) i Elżbiety z Tarnowskich (1875–1956). Objął

⁸ G. Zamoyski, *Biblioteki podworskie na Rzeszowszczyźnie i ich losy (1944–1948)*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 1995, t. 3, s. 205, 211–212.

⁹ W. Borowy, *Conrad krytykiem polskiego przekładu swojej noweli „Il Conde”*, [w:] Tenże, *Studia i szkice literackie*, t. 2, Z. Stefanowska, A. Paluchowski (wybór i oprac.), Warszawa 1983, s. 398–409.



Il. 2. Bracia Mycielscy. Przeworsk 1909, fot. ze zbiorów Katarzyny de Thieulloy Mycielskiej

wówczas majątek Węgierka k. Jarosławia. W latach 1944–1951 Mycielscy mieszkali w Czechosłowacji. W 1951 r. Franciszek wyjechał za zachód Europy. Po kilkumiesięcznym pobycie we Francji i Szwajcarii zdecydował się na emigrację do Republiki Południowej Afryki, gdzie od kilku lat w Johannesburgu mieszkał brat Kazimierz. Franciszek Mycielski powrócił do kraju w 1973 r., zamieszkał w Mielcu, tam zmarł. Pochowany w Wiśniowej.

Jan Zygmunt (1901–1972), prawnik i artysta malarz. Maturę zdał we Lwowie. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, tamże otrzymał tytuł doktora nauk prawnych (1926). Równolegle studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni Wojciecha Weissa. Po śmierci ojca (1926) przejął majątek rodowy w Wiśniowej i zarządzał nim w latach 1927–1944. Jan Zygmunt Mycielski w 1931 r. poślubił Helenę Balównę (1904–1996), córkę Stanisława Bala (1870–1947) i Kingi Marii (1879–1955) z baronów Brunickich. Matka Heleny, nazywana przez przyjaciół Kinią, była żoną Jacka Malczewskiego. Po ukończeniu szkoły średniej w Krakowie Helena Balówna studiowała malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom krakowskiej uczelni otrzymała w 1927 r.

W latach 1935–1941 Jan Mycielski był wójtem gminy zbiorowej Wiśniowa, w skład której wchodziły miejscowości: Jaszczurowa, Jazowa, Kalembina, Kozłówek, Kożuchów, Markuszowa, Niewodna, Oparówka, Pstrągówka, Różanka, Szufnarowa, Tułkowice, Wiśniowa i Zawadka. W czasie okupacji niemieckiej został zaprzysiężony jako żołnierz Armii Krajowej. Przy Komendzie Głównej AK utworzono komórkę, szerzej znaną pod nazwą „Uprawa-Tarcza”, działającą na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Organizacja ta złożona z ziemian zajmowała się udzielaniem wszechstronnej pomocy osobom ukrywającym się przed represjami okupanta. Ziemianie powszechnie zaangażowali się w działalność dobroczynną w ramach Rady Głównej Opiekuńczej, której delegatem był Jan Zygmunt Mycielski. W czasie okupacji niemieckiej Mycielskiego aresztowano w nieznanych okolicznościach.. Szczęśliwie odzyskał wolność.

W obawie przed aresztowaniem przez Sowietów Mycielski znalazł zatrudnienie w wojsku jako oficer i przede wszystkim prawnik. Wrócił do sądownictwa, z którego zrezygnował wcześniej. Jesienią 1944 r. otrzymał przydział do Sądu Okręgowego w Lublinie. Stamtąd został przenie-

siony do Wojskowego Sądu Polskich Kolei Państwowych we Wrocławiu na stanowisko sekretarza, następnie sędziego. W latach 1946–1949 był związany z Wrocławiem; pełnił funkcję szefa Wydziału Zamiejscowego Sądu PKP we Wrocławiu. W lipcu 1949 r. został odwołany z pełnionej funkcji i pozostawiony do dyspozycji Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej. Był wówczas majorem, następnie podpułkownikiem LWP. W 1949 r. został przeniesiony do rezerwy; wrócił do Krakowa.

W latach 1950–1967 kierował krakowskim oddziałem Biura Wystaw Artystycznych i Biura Wystaw Artystycznych Zarządu Miejskiego w Krakowie. W tym czasie należał do Związku Polskich Artystów Plastyków. W latach 1957–1967 wykładał historię i teorię sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Helena Mycielska krótko pracowała w Strzyżowie (1944–1946) w uruchomionym 1 września 1944 r. Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum Kupieckim i Liceum Handlowym. Kazimierz Mycielski przypisuje bratowej ocalenie pamiątek rodzinnych zgromadzonych w Wiśniowej¹⁰.

Jesienią 1946 r. Helena Mycielska wyjechała z dziećmi ze Strzyżowa do Krakowa. Tam uzupełniła wykształcenie uniwersyteckie w zakresie filologii angielskiej (1952). Dyplom pozwolił na podjęcie pracy nauczycielskiej w krakowskich szkołach: w Liceum im. Jana III Sobieskiego oraz w Akademii Sztuk Pięknych, w Akademii Górniczo-Hutniczej, w Instytucie Botanicznym PAN, w Wyższej Szkole Muzycznej i na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dopiero od 1 X 1962 r. otrzymała pełny etat lektora języka angielskiego i francuskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jan Zygmunt Mycielski zmarł w 1972 r. w Krakowie. Helena przeżyła męża o prawie ćwierć

¹⁰ „Dzięki swej energii i zapobiegliwości potrafiła uratować dużą ilość pamiątek rodzinnych i i cennych obiektów z Wiśniowej, prawie całą bibliotekę, wiele obrazów, portretów, rzeźb, porcelan, nawet trochę mebli” (K. Mycielski, *Mycielscy. Zarys monografii*, s. 93).

wieku, zmarła w 1996 r. w Krakowie. Obydwoje pochowano w Wiśniowej.

Kazimierz (1904–1984), prawnik i dyplomata, doktor nauk prawnych na Uniwersytecie Jagiellońskim (1928), wstąpił do służby dyplomatycznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W latach 1932–1939 pracował w Budapeszcie jako *attaché*, potem sekretarz poselstwa i *chargé d'affaires*. 17 IX 1939 r. przekroczył granicę polsko-rumuńską w Kutach, po krótkim czasie powrócił do Budapesztu i organizował pomoc Polakom¹¹. W 1940 r. ewakuował się do Marsylii; w ramach Towarzystwa Opieki nad Polakami udzielał wsparcia polskim uchodźcom. W 1947 r. wyjechał z rodziną do Republiki Południowej Afryki i tam spędził resztę życia.

W 1939 r. Kazimierz Mycielski poślubił Różę Potocką (1906–1984), córkę Franciszka Potockiego i Małgorzaty z Radziwiłłów. Mycielscy zmarli niemal jednocześnie: Róża 7 lipca, Kazimierz 9 lipca w Johannesburgu. Prochy ich złożono w Wiśniowej.

Zygmunt (1907–1987), najmłodszy z braci, był kompozytorem i krytykiem muzycznym. Studiował kompozycję w Krakowie u franciszkanina, o. Bernardino Rizziego. W latach 1928–1936 studiował w *École Normale de Musique* w Paryżu pod kierunkiem Nadii Boulanger i Paula Dukasa. Mycielski podkreślał szczególną więź z Boulanger, z pochodzenia Rosjanką, wychowawczynią polskich kompozytorów, m.in. Grażyny Bacewicz, Wojciecha Kilara, Kazimierza Serockiego, Michała Spisaka¹². Dorobek muzyczny Mycielskiego

¹¹ W. Biegański, *Polska emigracja na Węgrzech w latach 1939–1940. Rola emigracji wojennej*, „Dzieje Najnowsze” 1968, t. 12, s. 39–64.

¹² C. Trieu-Collaney, *Nadia Boulanger (1887–1979)*, „La Revue Musicale” 1979, nr 353–354, s. 69–89. Artykuł zamieszczono w podwójnym numerze pisma poświęconym siostrze, Lili i Nadii Boulanger. Artykuł wzbogacają pisane po francusku notatki Zygmunta Mycielskiego, kreślone zazwyczaj ołówkiem.

jest ciągle odkrywany¹³. Znakomity diarysta. Jego dzienniki wydane pośmiertnie zyskały uznanie krytyki literackiej. Mycielski uważał się przede wszystkim za kompozytora i ten dorobek go interesował. Stefan Kisielewski w *Alfabcie Kisiela* określił go jako „Postać z samego mięszu kultury polskiej”, i ono wydaje się najtrafniejsze. Nie założył rodziny.

Dom ziemiański

Po przeszło półwieczu zapomnienia i bezmyślnej grabieży domów ziemiańskich i ich wyposażenia, często zasobnych w dzieła sztuki, meble, cenne kolekcje, od dłuższego czasu odczuwamy renesans zainteresowania kulturą ziemiańską. Odkrywany na nowo to, co kiedyś było naturalnym elementem polskiego krajobrazu – dwór ziemiański i jego otoczenie. Dla ziemian dwór był zawsze domem, nawet jeśli w korespondencji czy rozmowie pojawiało się określenie „pałac” lub „rezydencja”¹⁴.

W literaturze wspomnieniowej wytworzonej przez Mycielskich z Wiśniowej stale pojawiały się informacje na temat remontu lub rozbudowy domu w celu dostosowania go do aktualnych potrzeb¹⁵. W latach 1871–1872 Franciszek Mycielski zlecił przebudowę dworu Filipowi Pokutyńskiemu, krakowskiemu architektowi. Podobne starania poczynił jego syn Jan, gospodarujący w Wiśniowej w okresie powojennym.

W sąsiedztwie dworu, na wzniesieniu, z widokiem na dolinę Wiśloka znajduje się oficyna zbudowana z kamienia,

¹³ M. Klubiński, *Wstęp do katalogu Archiwum Zygmunta Mycielskiego*, „Kamerton” 2016, nr 60, s. 63–77.

¹⁴ B. S. Ryszewski, *Polski dwór ziemiański w ujęciu historyka*, [w:] *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia*, S. Kozak i in. (red.), Rzeszów 2014, s. 725–736.

¹⁵ A. Malec, *Wiśniowski dwór w XIX i XX wieku*, [w:] *Wiśniowa. Z dziejów wsi i jej mieszkańców*, s. 233–254.

pochodząca z I połowy XVI w. W wieku XVIII jej funkcję obronną zastąpiła funkcja rezydencjonalna¹⁶. Z sześciu pomieszczeń znajdujących się w oficynie najbardziej znany jest pokój Zygmunta Mycielskiego, w którym znajdował się jego portret autorstwa Józefa Mehoffera, namalowany w Krakowie w 1927 r. Informacja ta znajduje się w katalogu towarzyszącym wystawie Mehoffera w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie w 1935 r., ozdobionym dedykacją malarza dla Marii Mycielskiej, tej treści: „Szanownej Pani Marii Mycielskiej na pamiątkę pracy około przygotowania tego katalogu i stosu kartek zapisanych Jej przyjazną ręką, Józef Mehoffer”¹⁷.

Piętrowy budynek głównego dworu dostosowano do potrzeb wielopokoleniowej rodziny. Ze wspomnień Kazimierza Mycielskiego wynika, że kluczową rolę odgrywały dwa pomieszczenia: salon i jadalnia.

Salon – pisze Mycielski – był zawsze centralnym miejscem, które dominowało nad życiem mieszkańców wiśniowskiego domu. Prostokątna, obszerna sala miała dwoje okien (...) oszklone drzwi prowadzące na balkon. Miała piękną posadzkę z trzech gatunków drzewa, w kwadraty (...) duży fortepian (...) Ściany salonu obwieszane były cennymi obrazami (...) serwis porcelanowy saski (...) chińska rzeźba z kości słoniowej (...) [Jadalnia] Zajmowała duży pokój pierwszego piętra w południowo-wschodnim rogu domu. (...) Sala miała piękną podłogę, z kwadratowych, ukośnie, *en losanges* umieszczonych płyt drewnianych, przedzielonych cienkimi listwami (...) Na środku

¹⁶ J. Teodorowicz-Czerpińska, *Zespół pałacowy w Wiśniowej*, [w:] *W kręgu badań nad sztuką polską. Studia z dziejów sztuki i kultury*, K. Majewski (red.), Lublin 1983, s. 91–102.

¹⁷ Józef Mehoffer. *Katalog wystawy*, Warszawa 1935. Egzemplarz znajduje się w Wiśniowej w bibliotece Zygmunta Mycielskiego (którą opracowałem), przewieziony z Warszawy w 2019 r. (zob. S. Wnęk, *Drobiazgi zamknięte w szafach i szufladach Zygmunta Mycielskiego /1907–1987/ kompozytora, krytyka muzycznego i pisarza*, „Barbizon Wiśniowski” 2020, nr 13, s. 7–20).

sali stał duży dębowy stół *d'une piece*, przy którym mogły wygodnie zasiąść 24 osoby. Stał na trzech parach nóg. (...) Wokół stołu ustawione były krzesła gdańskie z XVIII wieku, rzeźbione (...). W rogu (...) stał ładny, stary piec z ciemnozielonych kafli (...). Wspaniała, wysoka włoska szafa z XVI–XVII wieku stała po drugiej stronie (...). Między oknami stał wysoki zegar z XVIII w., szafiasty (...). W rogu jadalnej sali, od frontowej strony, stała wielka gdańska szafa z XVIII w. rzeźbiona, o szerokich dwudzielnych drzwiach (...) był kominek z czarnego marmuru dość duży. (...) Nad kominkiem wisiało weneckie lustro, nadzwyczaj bogatych kształtów¹⁸.

Kazimierz Mycielski wspominał o archiwum domowym, w którym przechowywano tzw. papiery domowe. Najcenniejsze z nich zawierały nadania królewskie. Wysoko ceniał autografy postaci historycznych, z którymi stykali się Mycielscy, np. Napoleon, Tadeusz Kościuszko, Stanisław August Poniatowski i wielu innych. Ważną rolę odgrywała biblioteka wielojęzyczna powiększana drogą zakupów, darowizn, przejęć. Profil biblioteki wskazywał na zainteresowania jej kolejnych właścicieli. Dominowała historia, historia sztuki i literatura. Przemarsze obcych wojsk przyczyniły się do rozproszenia księgozbioru.

Stacjonujący we dworze wiśniowskim żołnierze rosyjscy (XII 1914–V 1915) częściowo ograbili jego wnętrze, poczynili wiele szkód w gospodarstwie dworskim. Kilka miesięcy później dr Tadeusz Szydłowski, c.k. konserwator zabytków na Galicję zachodnią, spisał relację Jerzego Mycielskiego, która uzupełniła informacje o stratach materialnych wywołanych wojną. W rabunku dworów ziemiańskich, także wiśniowskiego, uczestniczyli rosyjscy antykwariusze, wybierając najwartościowsze rzeczy.

¹⁸ K. Mycielski, *Opis urządzenia domu w Wiśniowej*, [w:] „*Barbizon Wiśniowski*”. *Mecenat artystyczny Mycielskich w Wiśniowej 1867–1939. Pamiątnik wystawy*, T. Szetela-Zauchowa (red.), Rzeszów 1997, s. 119–124.

(...) W Wiśniowej zniszczyły wojska rosyjskie szereg starych mebli i wywiozły wiele sprzętów, porcelany, zegarów, wśród których cenny zegar Boule z czasów Ludwika XV, kilkanaście portretów rodzinnych i obrazów, wiele rysunków, akwarel i rycin. Portret p. de Sévigné malowany przez Maginarda wyciął kozak z ram i złożywszy w czworo już spakował do tornistra, skąd go jednak jeszcze dzięki łapówce wyratowano. Od ostrzelania ucierpiała trochę architektura pałacu pochodzącego z XVII wieku i jeszcze starszej oficyny. Z obu tych budynków wydobyli kozacy drzwi i okna, przy czym szczególnie jest szkodą porąbanie na opał drzwi dębowych w oficynie, sięgających zapewne XVI wieku i opatrzonych dotąd pierwotnym zamkiem¹⁹.

Pamięć o osobach związanych z Wiśniową wieloletnią służbą częściowo zachowała ewidencja metrykalna²⁰. W szczegółach wyjaśnił to uczestnik tych spotkań, Kazimierz Mycielski.

(...) W takim obejściu jak Wiśniowa moich dziadków było stosunkowo dużo służby. (...) ówczesne gospodarstwa wiejskie (...) musiały być w dużej mierze samowystarczalne. Jadło się mięso z własnych wołów, krów, cieląt, świń, baranów, mąkę i kaszę własnego wyrobu, jarzyny i owoce z własnego ogrodu warzywnego i sadu (...) a trzeba było nakarmić i utrzymać około 30 osób, jeśli nie więcej, osób zatrudnionych w domu i w gospodarstwie. W domu, na czele tej rzeszy były dwie siostry: pani Orzechowska służebna Buni, i panna Pelagia, gospodyni, których stary Gołębiowski był ogrodnikiem. Kamedynierem Buni był stary Jan Brudniewicz, przywieziony przez moich dziadków jeszcze z Poznańskiego. Służącego dziadzi

¹⁹ T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków 1919, s. 10–15, 171.

²⁰ S. Wnęk, *Wiśniowa od połowy lat siedemdziesiątych XVIII do połowy XX wieku w świetle ewidencji parafialnej*, [w:] *Wiśniowa. Z dziejów wsi i jej mieszkańców*, s. 98–99.

Franciszka nie pamiętam. Obaj oni służyli do stołu, a w krendsie mieli do pomocy chłopca i ze 2–3 dziewczyny do sprzątanía, czyszczenia butów, lamp, porcelany, srebra, palenia w piecach, palenia i parzenia kawy i najrozmaitszych posług. (...) W dużym pokoju, zastawionym szafami, dwie dziewczyny zajęte były cerowaniem i naprawą bielizny osobistej, stołowej, pościeli i różnych części garderoby męskiej i damskiej, szyciem itp. W kuchni królował kucharz w białej czapie, który przy pomocy 2–3 dziewcząt kuchennych nie tylko musiał przygotowywać posiłki dla państwa (pierwszy) i dla niższej służby (trzeci stół), karmiąc z górą 30 osób (...). Do dać do tego trzeba personel ogrodu, zarówno ozdobnego, jak i warzywnego, złożony z ogrodnika i dwu ogrodników oraz dziewcząt ze wsi pracujących na dniówkę. Na parterze oficyny, w pralni i w maglu, zajętych było ze 2–3 kobiety co najmniej, wreszcie w stajni cugowej dwu furmanów i dwu chłopców przy 4 parach koni powozowych i 6–8 koniach pod wierzch, przy utrzymaniu i czyszczeniu uprzęży, siodeł, pojazdów itp.²¹

Dom Mycielskich był dla rodziny, ich krewnych i potrzebujących pomocy miejscem schronienia w czasach wojennych. Pod gościnnym dachem schronienie znaleźli stali rezydenci i tymczasowi mieszkańcy dworu. „Za czasów moich dziadków [Franciszka i Walerii Mycielskich] kilka osób przebywało w Wiśniowej w charakterze pół gości, pół rezydentów. Pamiętam o nich tylko z opowiadań. Stale mieszkała stara baronowa Beust, też pani Pobudkiewiczowa, wreszcie panna Puszet (...)”²², wspominał Kazimierz Mycielski.

Rytm życia codziennego dworu Wiśniowej znajdujemy we wspomnieniach i luźnych zapiskach członków rodziny. Od wielu lat dodatkowym i cennym źródłem informacji na ten temat jest korespondencja Mycielskich publikowana na

²¹ K. Mycielski, *Historia domu w Wiśniowej*, [w:] „*Barbizon Wiśniowski*”, Mecenat artystyczny, s. 82–83.

²² Tamże.

łamach prasy literackiej i artystycznej, odnaleziona i opracowana na razie we fragmentach w największym stopniu ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Narodowej w Warszawie. Oprócz korespondencji są tam nekrologi, zaproszenia na pogrzeby jako dodatek do tradycji funeralnej, w przypadku ziemiaństwa rozbudowanej i bogatej w treść.

W domach ziemiańskich powszechną praktyką było tzw. wychowanie domowe. Jerzy Mycielski starając się o przyjęcie na Uniwersytet Jagielloński w 1873 r. przedstawił dotychczasowe etapy edukacji. Dziewczęta pod opieką bony (najczęściej cudzoziemki) uczyły się języków obcych i gry na fortepianie. Realizowano w ten sposób program nauczania dostosowany do ich potrzeb i zainteresowań. W programie wychowawczym kładziono nacisk na wychowanie religijne jako wyznacznik polskości, akcentowano wartości narodowe. Nauczanie domowe przygotowywało młode pokolenie do wejścia w dorosłe życie celem sprostania oczekiwaniom wynikającym z ich pozycji społecznej. Języka francuskiego uczono obowiązkowo, najczęściej zatrudniając Francuzów, toteż już w dzieciństwie osiągnęto w tym zakresie znaczną biegłość. Bywało, że francuskim posługiwano się w mowie codziennej, sporządzano notatki, prowadzono korespondencję nawet między najbliższymi. Maria z Szembeków Mycielska prowadziła dziennik i luźne notatki po francusku. Z domu w Wiśniowej zniknął język francuski jesienią 1944 r. Wtedy to Helena Mycielska wraz z dziećmi (Jasiem i Pawłem), w towarzystwie francuskiej guwernantki, kierowały się w stronę Strzyżowa, opuszczając dom rodzinny.

Po śmierci Franciszka Mycielskiego (1901) wdowa po nim zdecydowała o budowie kaplicy rodowej wzorem wielu rodzin ziemiańskich w Galicji, jak np. Koźmianów i Michałowskich w sąsiednim Dobrzechowie. Projekt kaplicy wykonał Zygmunt Hendel, krakowski architekt, który wielokrotnie gościł u Mycielskich. Kaplicę, na planie greckiego krzyża, z ośmioboczną wieżyczką, dwukondygnacyjną, z których



Il. 3. Kaplica grobowa Mycielskich z pocz. XX w. fot. ze zbiorów Katarzyny de Thieulloy Mycielskiej

dolna stanowi kryptę, wybudowano z czerwonej cegły, pokryto dachówką w tym kolorze (Il. 3). Na wyposażenie kaplicy składały się: 1) obraz malowany na desce z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem datowany na 1. połowę XVII w.; 2) płaskorzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, datowana na połowę XV w., w białym marmurze, przypisywana warsztatowi florenckiemu z kręgu Donatella; 3) popiersie Chrystusa datowane na koniec XV w., rzeźbione w terakocie, wykonane przez rzeźbiarza florenckiego z kręgu Verrocchia,

które do Wiśniowej przywiózł Jerzy Mycielski. W 1908 r. konsekrowano kaplicę²³. W krypcie Mycielskich najpierw złożono ciała Franciszka i Walerii Mycielskich, z czasem ich potomków.

Życie codzienne dworu

Podstawą bytu gospodarczego właściciela dworu i jego rodziny było gospodarstwo rolne, na które składała się sieć folwarków urozmaicających produkcję. Folwark należący do Franciszka Mycielskiego w latach osiemdziesiątych XIX w. liczył 415 mórg. Role zajmowały 349 mórg, łąki 16, pastwiska 16, ogrody 6, nieużytki 5. Mycielski posiadał dwie karczmy, cegielnię, młyn i tartak, które dawały znaczny dochód²⁴. Na początku XX w. do Jana Mycielskiego należały folwarki z: Cieszyna, Jazowa, Kozłówek, Pstrągówka i Wiśniowa, łącznie 1022 morgi. W tej strukturze folwarczej przeważały role – 515 mórg, spory dochód gwarantowały lasy – 394 morgi²⁵.

Franciszek Mycielski drogą zakupów dwukrotnie powiększył obszar majątku, udoskonalił go poprzez zakup maszyn i urządzeń. W Cieszynie założył gorzelnię, w folwarkach Cieszyna, Kozłówek i Wiśniowa uruchomił zarodowe obory rasy Simmental i hodowlę koni półkrwi angielskiej (II. 4). W Wiśniowej dobrze funkcjonowała niewielka fabryka serów Gruyere i mleczarnia. Z rozproszonej korespondencji

²³ E. Śnieżyńska-Stolotowa F. Stolot, *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Seria nowa*, t. III, z. 1: *Ropczyce, Strzyżów i okolice*, Warszawa 1978, s. 102; *Podkarpacki Biuletyn Konserwatorski*, t. 3, cz. 2, Przemyśl 2011, s. 276–277.

²⁴ *Skorowidz dóbr tabularnych w Galicji z Wielkim Księstwem Krakowskim*, T. Pilat (ułożył), Lwów 1890, s. 288–289.

²⁵ *Skorowidz dóbr tabularnych w Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim*, J. Bigo (oprac.), Kraków 1905, *passim*.



Il. 4. Jan Zygmunt Mycielski na Czapli. Wiśniowa, lata trzydzieste XX w.,
fot. ze zbiorów Katarzyny de Thieulloy Mycielskiej

w zakresie spraw gospodarczych dóbr Mycielskich dowiadujemy się na temat kontaktów handlowych²⁶.

Do 1939 r. folwark Mycielskich w Wiśniowej był dla mieszkańców tej wsi największym pracodawcą. Folwark dawał sezonowe zatrudnienie w okresie żniw, jesienią przy wykopkach. Należący do dworu tartak parowy zatrudniał 6 osób. Poza gospodarką dworską od 1890 r. liczne miejsca pracy tworzyła stacja kolejowa w Wiśniowej dla kilkusobowej obsługi połączenia Rzeszów–Jasło, wliczając pracowników sezonowych i mężczyzn najmujących się do załadunku towarów na bocznicę kolejowej, łącznie ok. 25 osób. Instytucje publiczne – poczta, urząd gminy, policja i szkoła powszechna – zatrudniały razem 16 osób. Mleczarnia i kółko

²⁶ Powiatowe Centrum Kultury w Wiśniowej, *Korespondencja gospodarcza Dóbr hr Mycielskich w Wiśniowej nad Wisłokiem*, sygn. 5 (tymczasowa).

rolnicze zatrudniały kolejnych 6 pracowników. Do konserwacji lokalnych dróg Zarząd Drogowy dawał sezonowe zatrudnienie kilku osobom²⁷.

Kolatorstwo

Prawo kościelne regulowało prawo patronatu *ius patronatus*, zawierające przepisy dotyczące praw i obowiązków kolatorów względem kościoła patronackiego. Prawa honorowe wynikające z miejscowej tradycji gwarantowały kolatorowi: 1. prawo do herbu rodowego lub rodzinnego w kościele, 2. pierwszeństwo w uroczystościach religijnych (np. procesjach) przed innymi świeckimi, 3. prawo do posiadania łoża kolatorskiej czy znacznie powszechniej ławki kolatorskiej blisko ołtarza głównego, podkreślając uprzywilejowaną pozycję w społeczności parafialnej, lecz prawa bez baldachimu. Po stronie obowiązków kolatora prawo wymieniało materialne wspieranie kościoła patronackiego konieczne do właściwego funkcjonowania miejsca kultu. Zaniechanie tych czynności ze strony kolatora prowadziło do zawieszenia prawa patronatu. Utrata praw patronackich następowała np. wskutek: zrzeczenia się tych praw, apostazji, herezji lub schizmy, okaleczenia albo zabicia administratora kościoła.

Właściciele dworu w Wiśniowej wykonywali obowiązki kolatorskie wobec parafii Niewodnej, którą tworzyły wsie Niewodna, Jazowa (7 km od kościoła parafialnego), Różanka podzielona była pomiędzy parafie w Niewodnej i Dobrzechowie, Szufnarowa i Wiśniowa. W 1938 r. parafia Niewodna liczyła blisko 4400 wiernych²⁸.

²⁷ L. Leśniak, *Szkoła i działalność oświatowo-kulturalna we wsi Wiśniowa na tle warunków ekonomiczno-społecznych*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego” 1965, t. 4, s. 128.

²⁸ *Schematismus universi cleri saecularis et regularis dieocensis rit. lat. Premisliensi pro Anno Domini 1865–1938*, Premisiliae 1865–1938.

Informacje na temat hojności kolatorów na rzecz parafii znajdziemy w „Kurendzie”, piśmie wydawanym przez Konsystorz Biskupi Przemyski obrządku łacińskiego. Oto jeden z przykładów. W 1879 r. Waleria Mycielska ofiarowała na rzecz kościoła parafialnego dywan pod wielki ołtarz, zakupiony za 60 zł reńskich. Mycielscy dołożyli się do składki na rzecz odnowienia kościoła i zakupu dzwonu²⁹.

W latach 1672–1921 społeczności parafialnej służył drewniany kościół, którego zewnętrzną bryłę i częściowo wnętrze ocalił na fotografii c. k. konserwator zabytków w Galicji zachodniej, dr Tadeusz Szydłowski, w ramach inwentaryzacji architektury sakralnej. Dzięki Janowi Mycielskiemu udało się zachować najcenniejsze wyposażenie późnobarokowej świątyni, gdy ustępowała miejsca neobarokowemu kościołowi zbudowanemu w latach 1921–1924 pod wezwaniem św. Anny. Z drewnianej świątyni przeniesiono do nowego kościoła

(...) ołtarze późnobarokowe z ornamentami rokokowymi z 3. ćwierci wieku XVIII; ołtarz główny (...) z czterema kolumnami między którymi rzeźby św. biskupów Wojciecha i Stanisława na brankach św. Jakub Starszy i Młodszy w zwieńczeniu anioły św. Michał Archanioł i Oko Opatrzności w glorii; w polu głównym obraz św. Anny Samotrzcęć wzorowany na obrazie Rubensa w Windsorze barokowy 2. połowa wieku XVII, w zwieńczeniu obraz Trójcy Św. współczesny ołtarzowi³⁰.

Jan Zygmunt Mycielski był kolatorem parafii Niewodna oraz parafii Frysztak wspólnie z biskupem ordynariuszem po tym, jak właścicielem obszaru dworskiego we Frysztaku

²⁹ „Kurenda” Konsystorza Biskupiego Przemyskiego ob. łac., Przemysk 1897, nr 6, s. 49.

³⁰ E. Śnieżyńska-Stolotowa, F. Stolot, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. III, z. 1: *Ropczyce, Strzyżów i okolice*, s. 56–57.

został przedsiębiorca wyznania mojżeszowego. Nastrój nabożeństw odprawianych w drewnianym kościele zachował się w niektórych wspomnieniach i dziennikach. W *Dzienniku* Zygmunta Mycielskiego znajdujemy wspomnienie procesji Bożego Ciała w Niewodnej.

(...) słyszę procesję – ta niedziela przypada w oktawę Bożego Ciała. Dzwonki i śpiew tych samych pieśni, które pamiętam z Niewodnej od 40 lat sprawiają, że czuję zapach kadzidła, widzę dziewczynki sypiące płatki piwonii pod stopy księdza, który idzie w białozłocistej kapie pod baldachimem, niesionym przez czterech wąsatych starych chłopów w sukmanach. Ksiądz niesie monstrancję, przed nim dwóch chłopczyków niesie dzwonki osadzone na długich kijach, na każdym po sześć małych dzwoneczków – razem dwanaście. Chłopczyki kręcą kijami, dzwonki dzwonią dziwnie zestrojonym współbrzmieniem (...). Za chłopczykami idzie druga para takich samych chłopczyków, w takich samych białych komeżkach z czerwonymi pelerynkami wyszywanymi złotym strussem. Ta druga para idzie z kadzielnicami, do których jeszcze jeden chłopczyk, ale już bez komeżki, sypie obficie kadzidło. W oparach pachnącego dymu idzie ksiądz z monstrancją po płatkach piwonii, prowadzi go z prawej strony mój ojciec, przygarbiony, w ciemnym surducie od Humhala z Wiednia. Z lewej prowadzi celebrensa wikary. Za baldachimem idzie mama i my czterej (...). Otacza nas tłum spoconych chłopów i bab w paradnych chustach, pchających się niemiłosiernie przy wyjściu i wejściu do drewnianego kościoła (...). Płatki mieszają się z kurzem, dzwonki dzwonią, dym i zapach ludzkiego potu biją w nozdrza, odwieczne lipy stoją nieruchomo w upale, tworząc na ziemi plamy cienia i plamy słoneczne. Ewangelie ciągną się bez końca przy kolejnych ołtarzach, idziemy tak z całą wsią, z Panem Bogiem, z księdzem proboszczem Janem Baranieckim, wokół całego kościelnego obejścia³¹.

³¹ Z. Mycielski, *Dziennik 1950–1959*, Z. Mycielska-Golik (red.), Warszawa 1999, s. 220–221.

Z albumów i sztambuchów rodzinnych

Życie codzienne dworu wiśniowskiego poznajemy z licznych, niestety, rozproszonych albumów rodzinnych z przełomu XIX i XX w. i okresu międzywojennego. Fotografie z udziałem rodziny, krewnych, przyjaciół, rezydentów w trakcie uroczystości rodzinnych i jako relacje z podróży. Fotografie jako źródło mody i wchodzenia w przestrzeń publiczną urzędzeń nadawczych, np. odbiorników radiowych i patefonów.

W zbiorach Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej w Strzyżowie znajdują się dwa albumy fotograficzne Mycielskich. W solidnym czarnym albumie spiętym mosiężną klamerką wklejono karty pocztowe i fotografie artystyczne zakupione w odwiedzanych miejscach z lat 1866–1880. Informują o tym odręczne notatki ich właściciela, najpewniej Jerzego Mycielskiego, który miał rozpoznawalny charakter pisma. Poczynione przez niego uwagi na marginesie fotografii ułatwiają ustalenie chronologii podróży Mycielskich po Europie. W MSZS znajduje się kufer podróżny z herbem Mycielskich, zaś w Powiatowym Centrum Kultury i Turystyki w Wiśniowej – mieszczącym się w zabudowaniach dworskich Mycielskich – można obejrzeć skórzane torby i solidne walizki podróżne na stałej wystawie poświęconej Zygmuntowi Mycielskiemu.

Trasę podróży dla turystów niespieszących się i z własnym portfelem wyznaczyły wielkie rzeki Europy, przede wszystkim Ren, rozpowszechniony w literaturze turystycznej za sprawą eseju *Le Rhin* Wiktora Hugo (Paryż 1842, wydanie polskie 1987).

W lipcu 1866 r. Mycielscy odpoczywali w Karlsbadzie (obecnie Karlovy Vary). Byli w Dreźnie, do którego wracali wielokrotnie. W sierpniu 1866 r. zwiedzali Schwerin i cieszący się popularnością turystów zamek i jezioro. Latem 1877 r. podróżując parostatkiem na trasie Renu zwiedzali cie-

kawostki turystyczne, np. skałę w nurcie Renu *Die Lore Ley*, rozpowszechnioną w niemieckiej legendzie romantycznej. Miesiąc spędzili w kurorcie Ems, poznając miasto i okolice. Zwiedzili katedrę w Kolonii, następnie dotarli do Heidelbergu. Z pobytu w Heidelbergu do albumu Mycielskich wklejono karty pocztowe i fotografie przedstawiające widok na zamek, na miasto i rzekę Neckar, dodano fotografię Zofii księżniczki brunszwickiej, matki Jerzego I, króla angielskiego. Niewielka odległość pomiędzy Frankfurtem nad Menem a Moguncją sprawiła, że oba te miasta zwiedzali kilkakrotnie w latach 1877–1878, podziwiając we Frankfurcie katedrę i ratusz, a w Moguncji katedrę, plac i pomnik Gutenberga. W Norymberdze zwiedzili kościół św. Wawrzyńca i kościół św. Sebald. Z notatek w albumie wynika, że byli w Monachium, w Królewskiej Galerii Wittelsbachów (Alte Pinakothek). Wielokrotnie odwiedzali Wiedeń, zwłaszcza cesarską galerię obrazów w Belwederze. We wrześniu 1879 r. Mycielscy pojechali do Wiednia na „Wystawę powszechną”. Wydarzeniem towarzyskim był Wiedeński Festung na srebrne wesele rodziny panującej.

W albumie znajdziemy elementy krajowe. 10 lutego 1880 r. „na Szlaku”, czyli u Tarnowskich, zorganizowano kulig z udziałem 14 par przedstawicieli rodzin ziemiańskich z okolicy Krakowa (Il. 5). Fotografie uczestników kuligu wykonano w krakowskiej pracowni fotograficznej Amalii Szubert, wdowy po założycielu, Awicie Szuberze³².

W drugim albumie dominują opisane fotografie z przełomu XIX?/XX w., przedstawiające rodzinę Jana Mycielskiego z czasów, gdy administrował ordynacją przeworską Lubomirskich. Cenne dla historii tej rodziny są niepublikowane fotografie braci Mycielskich wykonane w przeworskim pałacu, gdzie spędzali dzieciństwo, a także w plenerze

³² Z. Harasym, *Ze starego albumu. O dawnych fotografiach...*, Olszanica 2010, s. 94, 144.



Il. 5. Uczestnicy kuligu, Kraków 1880 r., fot. ze zbiorów Katarzyny de Thieulloy Mycielskiej

tamtejszego parku. Fotografie Jana i Jerzego Mycielskich z podróży do Florencji i Wenecji ze stycznia 1909 r. Chętnie fotografowano się w stroju sportowym. Pasją Zygmunta Mycielskiego były góry, zwłaszcza Tatry, które regularnie odwiedzał. Fotografował się na tle gór. W latach trzydziestych jeździł do Zakopanego także po to, by spotkać się z Karolem Szymanowskim. Relacje obydwu muzyków poznajemy z ich korespondencji. W tych wyjazdach wielokrotnie towarzyszył Mycielskiemu Max Krüger, taternik amator (Il. 6).

Nowością okresu międzywojennego była moda na sporty samochodowe. Podkreślały one pozycję społeczną właściciela, którego stać było na znaczny wydatek celem zapewnienia sobie luksusu podróżowania. Chętnie fotografowano się



Il. 6. Zygmunt Mycielski w Zakopanem, lata trzydzieste XX w.,
fot. ze zbiorów Katarzyny de Thieulloy Mycielskiej



Il. 7. Jan Zygmunt Mycielski
w Tuligłowach, lata trzydzieste
XX w., fot. ze zbiorów Katarzyny
de Thieulloy Mycielskiej

z samochodem w tle. Jan Zygmunt Mycielski jeździł z Wiśniowej do Tuligłów koło Lwowa (ok. 160 km), skąd pochodziła jego żona. Obydwoje fotografowali się na wyścigach samochodowych we Lwowie (Il. 7).

Życie artystyczne dworu

Wychowanie domowe przygotowało kolejne pokolenia Mycielskich do uczestnictwa w życiu artystycznym zarówno jako ich organizatorów, jak też czynnych twórców. Kolonia artystów utworzona w Wiśniowej w latach trzydziestych XX w. nawiązywała do wzorów francuskich *École de Barbizon* w pobliżu Fontainebleau pod Paryżem, założonej w 1830 r. przez francuskich malarzy. Kolejne pokolenia Mycielskich wychowane w kręgu kultury francuskiej dobrze się czuły w tym klimacie. Od lat siedemdziesiątych XIX w. Wiśniowa i sąsiednie dwory w Dobrzechowie (Koźmianów i Michałowskich), Strzyżowie (Skrzyńskich i Wołkowickich) i w Żyznowie (Franciszka i Stanisława Bylickich) tętniły życiem artystycznym. Na letni wypoczynek przyjeżdżali tam artyści reprezentujący przede wszystkim krakowskie środowisko artystyczne. Najbardziej znani to Jacek Malczewski i Józef Mehoffer. Pokolenie artystów urodzonych na przełomie XIX i XX w. silnie zaznaczyło swą obecność w malarstwie polskim. Grupę artystyczną pod nazwą Komitet Paryski (kapiści) tworzyli studenci Józefa Pankiewicza, m.in. Seweryn Boraczok, Jan Cybis, Józef Czapski, Józef Jarema, Artur Nacht (Samborski), Tadeusz Potworowski, Hanna Rudzka (Cybisowa), Zygmunt Waliszewski. Wielu z nich w latach trzydziestych odwiedzało Wiśniową na zaproszenie Jana Zygmunta i Heleny Mycielskich, nieco młodszych przyjaciół z kręgu krakowskiego³³.

³³ S. Wnęk, *Środowisko rodzinne i artystyczne Jana Zygmunta Mycielskiego i Heleny z Balów Mycielskiej. Katalog wystawy (X–XII 2020)*, M. Bober (red.), Wiśniowa 2020, s. 7–31.

Księga domowa Mycielskich

Najwięcej informacji na temat atmosfery artystycznej dworu wiśniowskiego doby galicyjskiej i okresu międzywojennego zawiera dwutomowa *Księga domowa Mycielskich*, nazywana też *Księgą Gości*, z której od czasu do czasu wydostają się do prasy wpisy znanych twórców drukowane w pismach artystycznych od połowy lat dziewięćdziesiątych. W 1997 r. Anna Harędzińska opublikowała obszernie fragmenty *Księgi domowej Mycielskich*, z których wpis Zygmunta Mycielskiego stanowi zapis spotkania artystów w Wiśniowej latem 1936 r. Oto fragmenty:

Skoro jesteś tu zaproszony, to nic prostszego, jak przyjechać (...) Spotkałem tu ostatnio Tytusa Czyżewskiego, Leona Chwistka, Zbigniewa Pronaszko; siedzieli tu dłużej: Józef Czapski, Jan i Hanka z Rudzkich Cybisowie, Czesław Rzepiński, Felicjan i Jadwiga Kowarscy, Gustaw i Janina z Boguckich, Wolffowie. Można tu czytać, spacerować, malować i gadać (...). Widziałem tu ożywionych w dyskusji pana domu i nawet, Jana Cybisa. (...) Pytasz, co malarze tu robią? Powiem ci, że jednak, pomimo lata i dobrej pogody, malują. Bywały dni, że w każdym krzaku siedział malarz. (...) Mogą się tu wszyscy zjeżdżać i spotykać; ukołszycie ich ogród, Wisłok, kwaśne mleko, fotele i kilkadziesiąt tomów wiedeńskiego wydania rysunków z „Albertina und anderen Sammlungen”. (...) A, póki spokój, to my możemy się zastanawiać nad każdą plamką na płótnie, czy każdą nutą w partyturze³⁴.

Andrzej Szypuła opublikował wpisy Józefa i Jadwigi Mehofferów w wiśniowskiej *Księdze Gości*³⁵. Ze środo-

³⁴ A. Harędzińska, *Działalność kulturalna rodziny Mycielskich w latach 1867–1939*, [w:] „*Barbizon Wiśniowski*”. *Mecenat artystyczny Mycielskich w Wiśniowej 1867–1939. Pamiętnik wystawy*, T. Szetela-Zauchowa (red.), Rzeszów 1997, s. 52–55.

wiska muzyków zapraszanych do Wiśniowej przez Zygmunta Mycielskiego poznajemy jego nauczycieli: franciszkaniina o. Bernardino Rizziego, z pochodzenia Włocha, pracującego w Krakowie, i Zygmunta Przeorskiego, nauczyciela gry na fortepianie. Oczekiwany przyjazd Karola Szymanowskiego do Wiśniowej nie doszedł do skutku z uwagi na jego kłopoty zdrowotne. Ze środowiska literackiego najbardziej znany był Karol Hubert Rostworowski, spokrewniony z Mycielskimi. Za sprawą Jerzego Mycielskiego Wiśniową upodobał sobie jako miejsce pracy i letniego wypoczynku Tadeusz Stryeński, znany krakowski architekt i przedsiębiorca budowlany. W 1926 r. przyjechali do Mycielskich Julian Pagaczewski, profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim, który składał egzamin habilitacyjny m.in. przed Jerzym Mycielskim, oraz uczeń Pagaczewskiego, Adam Bochnak, przyszły wychowawca wielu pokoleń historyków sztuki. Obydwaj wpisali się do Księgi Gości.

* * *

Dekret PKWN z 6 IX 1944 r. rozpoczął proces parcelacji (1944–1948), który brutalnie pozbawił domów i źródeł utrzymania tysiące polskich ziemian. Na terenie województwa rzeszowskiego, utworzonego w 1944 r., do parcelacji przeznaczono 584 majątki na terenie 17 powiatów. Jesienią 1944 r. Mycielskich wyrzucono z domu rodzinnego w Wiśniowej³⁶. W dworze uruchomiono posterunek Milicji Obywatelskiej, następnie mieściły się tam biura Państwowego Gospodarstwa Rolnego i czasowo pomieszczenia Urzędu Gminy w Wiśniowej. Budynek oficyny zaadaptowano na pomieszczenia przedszkolne. Te tragiczne wydarzenia rozpoczęły trwający

³⁵ A. Szypuła, „Uroczna Wiśniowa i miły pobyt”. *Józef Mehoffer w Wiśniowej*, „Barbizon Wiśniowski” 2014, nr 8, s. 65–67.

³⁶ R. Witalec, *Ziemiańskie piętno. Ostatni właściciele Wiśniowej w obiektywie komunistycznego aparatu*, „Barbizon Wiśniowski” 2018, nr 12, s. 17–22.

przeszło pół wieku okres rozproszenia społeczności ziemiańskiej w nowych granicach państwa i na emigracji. W tej kwestii warto sięgnąć po wspomnienia Heleny Mycielskiej (1906–2008) z Białaczowa³⁷.

³⁷ H. Mycielska, *Pośród klęsk i zwycięstw 1906–2006*, Warszawa 2018, passim.